

Truly Independent - dzień trzeci...

I nastał dzień trzeci. Dzień, w którym tajemnice Śląska miały ujawnić się naszym partnerom w całej okazałości. Ujawnić - bo jak wiemy czarne złoto kryje się pod ziemią. O 9-tej rano trochę zaspani wyruszyliśmy wszystkimi ekipami do Zabrza, by w zabytkowej Kopalni węgla kamiennego Guido zjechać na poziom 320 i rozpocząć zwiedzanie.
..

Jako, że poprzedniego dnia „zadziergnięte” zostały wstępne przyjaźnie zwiedzanie przeplatane było coraz bardziej wyszukanyymi próbami rozmów w naszym ulubionym języku projektu. Chodzenie ciemnymi korytarzami jest męczące, więc wyjazd na powierzchnię przyjęliśmy z dużymi uśmiechami na twarzach, choć deszcz znowu o sobie przypominał. Potem pyszny obiad w Gościńcu Śląskim (choć przyjacielom z Turcji średnio smakuje nasza kuchnia) i do roboty projektowej. Na dzisiaj kat-Marcin zaplanował naukę budżetowania, sporządzania racjonalnych jadłospisów i dobrego gospodarowania kasą. Ważne - ale trochę nudne, jednak prowadzący był nieubłagany, dzięki czemu coś tam w głowach zostało. Autobusik czekał, więc goście pojechali do hotelu a my do domu... Wieczorem jeszcze spotkanie projektowe dorosłych i planowanie kolejnych mobilności.